

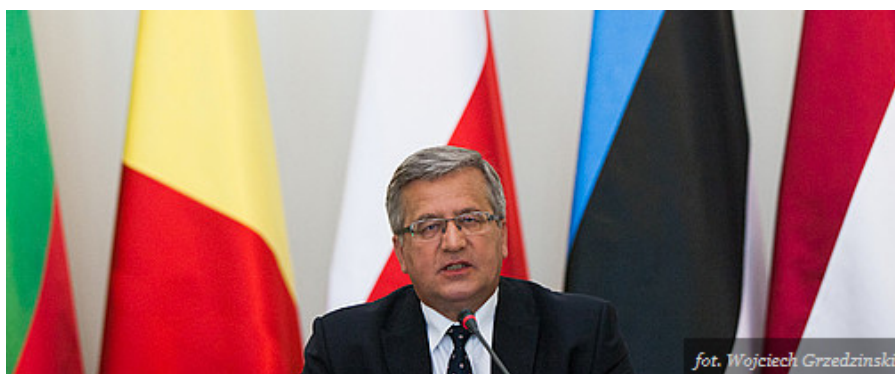
<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5707,Wystapienie-Prezydenta-RP-na-spotkaniu-prezydentow-przed-szczytem-NATO.html>

23.04.2024, 17:40

22.07.2014

Wystąpienie Prezydenta RP na spotkaniu prezydentów przed szczytem NATO

Prezentujemy tekst wystąpienia Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, wygłoszonego podczas spotkania prezydentów państw bałtyckich, Grupy Wyszehradzkiej, Bułgarii i Rumunii, które miało miejsce 22 lipca br. w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.



Szanowni Państwo,

chcę serdecznie powitać i podziękować za przybycie do Warszawy, za przyjęcie zaproszenia w celu odbycia konsultacji o naszych wspólnych interesach bezpieczeństwa, a także o zagrożeniach, jakie niewątpliwie wyłaniają się w ramach narastającego kryzysu w relacjach między Ukrainą a Rosją.

Mieliśmy okazję częściowo odbyć taką dyskusję także z udziałem prezydenta Obamy w Warszawie 3 czerwca przy okazji polskiego Święta Wolności. Chciałbym poinformować państwa, że miałem przyjemność rozmowy przed paroma godzinami – zależy jak patrzeć albo w dzień, albo w nocy – z panem prezydentem Obamą. Przesyła wszystkim państwu serdeczne pozdrowienia. Istotne i warte podkreślenia jest to, że Prezydent USA przejawia daleko idące zainteresowanie, życzliwe zainteresowanie i wolę wspierania wielu naszych wniosków i postulatów dotyczących wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu Północnoatlantyckiego. Jest także zdecydowanym zwolennikiem – tak zadeklarował w rozmowie – mocnej reakcji na kryzys bezpieczeństwa w Europie spowodowany agresją Rosji przeciwko Ukrainie.

Konflikt rosyjsko-ukraiński, w moim przekonaniu, stanowi najważniejsze wyzwanie dla bezpieczeństwa w Europie od czasów zakończenia zimnej wojny, którą przecież wszyscy przeżywalismy jako daleko idącą opresję w stosunku do naszych krajów, naszych narodów, a zakończenie zimnej wojny oznaczało również odzyskiwanie przez nasze kraje wolności i demokracji.

Dlatego ze szczególną uwagą śledzimy wszystkie zjawiska zachodzące w relacjach między Rosją a Ukrainą, które to relacje należy także postrzegać jako relacje pomiędzy światem Wschodu i Zachodu, do którego przynależymy. Jestem pewien, że szczególnym, dramatycznym wyrazem tego konfliktu, który zrobił na nas wszystkich ogromne wrażenie, było zestrzelenie samolotu pasażerskiego i śmierć prawie 300 osób z wielu krajów świata spoza

obszaru objętego kryzysem i walkami.

Jestem pewien, że i ten aspekt będzie dzisiaj przez nas dyskutowany. Będę proponował kształt oświadczenia w tej sprawie. Ta tragedia, w moim przekonaniu, w jeszcze większym stopniu, niż dotychczasowe wydarzenia powinna nas zmobilizować do szukania rozwiązań wzmacniających bezpieczeństwo nasze – krajów flanki wschodniej Sojuszu i naszego regionu tej części Europy, jak i szukania bezpieczeństwa istotnego dla wszystkich członków Paktu Północnoatlantyckiego.

Działania Rosji względem Ukrainy, aneksja Krymu oraz wsparcie udzielane separatystów, w moim przekonaniu, łamią fundamentalne zasady, na których opiera się międzynarodowa architektura bezpieczeństwa. Na tej architekturze także nasze kraje budowały swoją perspektywę i swoją nadzieję na spokojny rozwój. Stawką tego konfliktu jest nie tylko przetrwanie suwerennego i demokratycznego państwa ukraińskiego, ale również wiarygodność porządku europejskiego opartego właśnie na zasadach poszanowania integralności terytorialnej i na zasadzie niestosowania siły i groźby jej użycia w stosunkach międzynarodowych. Ten ład architektury europejskiej, fundament tego ładu, został w sposób zdecydowany nadwątlony i jest zagrożony.

Za 44 dni rozpocznie się najważniejszy, w moim przekonaniu, szczyt od czasu przystąpienia do Sojuszu państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej. NATO powinno powrócić, pod wpływem doświadczeń z operacji afgańskiej, ale przede wszystkim pod wrażeniem sytuacji w relacjach między Ukrainą a Rosją do efektywnego zapewniania swoim członkom możliwości zbiorowej obrony.

Wschodnią flankę Sojuszu trzeba wzmocnić. Wszyscy to czujemy i to artykułujemy. Nie możemy się zgodzić na podział sojuszników, w ramach Sojuszu, na sojuszników różnych kategorii. Nie możemy się zgodzić na taki podział, bo bezpieczeństwo jest niepodzielne. Elementem tego procesu wzmacniania flanki wschodniej powinno być – tu pewnie będziemy prowadzili dyskusje i rozmowy szukając optymalnego określenia – ciągła, widoczna, adekwatna do istniejącej sytuacji obecność sił zbrojnych Sojuszu w naszej części Europy, w naszej części NATO. Powinna być w moim przekonaniu także rozbudowa na tym obszarze infrastruktury sojuszniczej, bo to jest warunek skutecznego realizowania zobowiązań przyjmowanych w ramach planów ewentualnościowych. Powinna być systemowa aktualizacja planów ewentualnościowych z możliwością także wprowadzenie stałych planów obronnych oraz cykliczna weryfikacja planów poprzez ćwiczenia wojskowe.

Sojusz Północnoatlantycki musi pozostać suwerenny. A jego decyzje odnoszące się do poczucia bezpieczeństwa członków nie mogą być ograniczane, dyktowane przez państwa trzecie. Podjęcie tego typu długofalowych działań będzie miało charakter decydujący dla obrony.

Państwa Europy Środkowo-Wschodniej podejmując indywidualne działania wzmacniające własne bezpieczeństwo mogą stanowić przykład dla innych członków Sojuszu, dla Sojuszu jako całości. Dotyczy to także, a może przede wszystkim nakładów na obronność, które spadają w Sojuszu Północnoatlantyckim, w sytuacji kiedy jednocześnie Rosja – która dziś jest częścią ogromnego problemu konfliktu i agresji w bezpośrednim sąsiedztwie Sojuszu - w ciągu ostatnich czterech lat zwiększyła finansowanie własnych sił zbrojnych o 100%. To jest zjawisko niepokojące przez odwróconą symetrię: z jednej strony wzrastają nakłady, a w ramach NATO te nakłady ulegały ograniczeniu.

Wszyscy wiemy, że jest zamysł artykułowany w Sojuszu utrzymania poziomu finansowania własnego systemu obronnego na poziomie 2% PKB, jako zalecanego. Mam świadomość, że to są trudne decyzje, ale w moim przekonaniu naszą rolą jest także wywołanie pewnej refleksji, ale także danie dobrego przykładu, tak, aby dać argumenty, które by sprzyjały odpowiednim decyzjom o utrzymaniu nakładów finansowych, a więc także utrzymania odpowiedniego poziomu własnych zdolności obronnych przez Sojusz Północnoatlantycki jako całość.

Polska i Estonia przeznaczają już dzisiaj blisko 2% PKB na obronność. Wiem i przyjmujemy to wszyscy razem z

nadzieją, że decyzje o podniesieniu pułapu zaangażowania finansowego na rzecz własnych sił zbrojnych podejmowane są w Rumunii, na Litwie i Łotwie. Myślę, że możemy wymienić też poglądy w tej sprawie, co można realnie zrobić i powiem wprost – jak sobie nawzajem pomóc, aby budować akceptację dla tego rodzaju decyzji we własnych społeczeństwach. Ale także co możemy razem zrobić, aby te pozytywne przykłady oddziaływały w stopniu wystarczającym na Sojusz Północnoatlantycki w całości. Wydaje się, że elementem minimum powinno być powstrzymanie w ten sposób procesu zmniejszania finansowania w niektórych krajach Sojuszu.

Proszę Państwa, elementem stabilizacji wschodniego sąsiedztwa NATO i UE , także liczącej się części naszych krajów powinno być konsekwentnie utrzymywane wsparcie dla Ukrainy rozumiane jako wsparcie dla integralności kraju, ale także jako wsparcie dla niełatwego procesu koniecznych reform na Ukrainie. To także jest element naszego bezpieczeństwa nie tylko dzisiaj, ale i w przyszłości.

To są sprawy, które chciałbym, aby były tematem naszych rozmów.

[Tweetnij](#)